IX kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

- **Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży (nr 14)**
- **Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej (nr 14)**

z dnia 4 marca 2020 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży (nr 14)

Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej (nr 14)

4 marca 2020 r.

Komisje: Edukacji, Nauki i Młodzieży oraz Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej obradujące pod przewodnictwem poseł **Mirosławy Stachowiak-Różeckiej (PiS)**, przewodniczącej Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży, zrealizowały następujący porządek obrad:

– pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy – Karta Nauczyciela wraz z autopoprawką (druki nr 245 i 245-A).

W posiedzeniu udział wzięli: **Maciej Kopeć** podsekretarz stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej wraz ze współpracownikami, **Monika Piotrowska** naczelnik Wydziału Organizacji Szkolnictwa i Nadzoru Pedagogicznego w Departamencie Spraw Społecznych i Oświaty Rolniczej Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi, **Anna Smyk** główny specjalista w Departamencie Edukacji Morskiej Ministerstwa Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej, **Beata Sobocińska** dyrektor Zespołu do Spraw Edukacji i Wychowania Biura Rzecznika Praw Dziecka, **Krzysztof Baszczyński** wiceprezes Zarządu Głównego Związku Nauczycielstwa Polskiego wraz ze współpracownikami, **Krystyna Starczewska** prezes Krajowego Forum Oświaty Niepublicznej wraz ze współpracownikami, **Grażyna Kornet** członek rady Fundacji „Rodzice Szkole", **Rudolf Borusiewicz** dyrektor Biura Związku Powiatów Polskich, **Magdalena Malec** członek Zarządu Polskiej Rady Organizacji Młodzieżowych, **Janina Jackiewicz-Sikorska** członek Zarządu Głównego Związku Zakładów Doskonalenia Zawodowego, **Sławomir Wittkowicz** przewodniczący Wolnego Związku Zawodowego „Solidarność-Oświata", **Elżbieta Rakoczy** członek Zarządu Głównego Społecznego Towarzystwa Oświatowego, **Alicja Szatkowska** prezes Milickiego Stowarzyszenia Przyjaciół Dzieci i Osób Niepełnosprawnych, **Barbara Sochal** przewodnicząca Polskiego Stowarzyszenia im. Janusza Korczaka, **Ewa Tatarczak** przewodnicząca Związku Zawodowego „Rada Poradnictwa" oraz **Dorota Twarowska** przewodnicząca Sekcji Wydawców Edukacyjnych Polskiej Izby Książki.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Daria Grochowska**, **Agnieszka Jasińska**, **Jolanta Osiak** i **Elżbieta Wojciechowska** – z sekretariatów Komisji w Biurze Komisji Sejmowych; **Katarzyna Abramowicz** i **Maria Iwaszkiewicz** – legislatorzy z Biura Legislacyjnego.

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Dzień dobry. Witam wszystkich państwa.

Otwieram wspólne posiedzenie Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży oraz Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej.

Witam państwa posłów i zaproszonych gości.

Stwierdzam kworum.

Informuję, że Marszałek Sejmu, po zasięgnięciu opinii Prezydium Sejmu, skierowała w dniu 12 lutego bieżącego roku do Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży oraz Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej do pierwszego czytania poselski projekt ustawy o zmianie ustawy – Karta Nauczyciela (druk 245), a dnia 4 marca bieżącego roku Marszałek Sejmu skierowała autopoprawkę do powyższego projektu ustawy (druk 245-A).

Porządek dzienny obejmuje pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy – Karta Nauczyciela wraz z autopoprawką (druki nr 245 i 245-A). Czy są uwagi do porządku dziennego? Nie słyszę.

Stwierdzam, że Komisje przyjęły porządek dzienny i przechodzimy do jego realizacji. Przypominam, że zgodnie z art. 39 ust.1 regulaminu Sejmu pierwsze czytanie obejmuje uzasadnienie projektu przez wnioskodawcę, debatę w sprawach ogólnych zasad projektu oraz pytania posłów i odpowiedzi wnioskodawców.

Bardzo proszę o zabranie głosu przedstawicielkę wnioskodawców, panią poseł Agnieszkę Dziemianowicz-Bąk.

Poseł Agnieszka Dziemianowicz-Bąk (Lewica):

Pani przewodnicząca, szanowna Komisjo, bardzo uprzejmie dziękuję.

Ustawa z dnia 13 czerwca 2019 r. o zmianie ustawy – Karta Nauczyciela oraz niektórych innych ustaw zaostrzyła istotnie przepisy w zakresie odpowiedzialności dyscyplinarnej nauczycieli i dyrektorów szkół. Zgodnie z wprowadzonym przez nią prawem, nauczyciel czy dyrektor szkoły w związku ze wszczęciem postępowania dyscyplinarnego narażony jest na daleko idące konsekwencje nawet w sytuacji, w której nie dopuścił się deliktu podczas wykonywania obowiązków zawodowych. Celem wprowadzenia omawianej dzisiaj nowelizacji jest zapewnienie ochrony nauczycielom i dyrektorom szkół, którzy nie uchybili godności zawodu lub obowiązkom wskazanym w art. 6 ustawy z dnia 26 stycznia 1982 r. – Karta Nauczyciela. Zgodnie z obowiązującym za sprawą ustawy z dnia 13 czerwca 2019 r. stanem prawnym dyrektor szkoły bądź organ prowadzący szkołę, nie badając zarzutów stanowiących podstawę wszczęcia postępowania dyscyplinarnego, jest zobligowany w ciągu 3 dni roboczych od powzięcia wiadomości o popełnieniu czynu naruszającego prawa i dobro dziecka, zawiadomić rzecznika dyscyplinarnego. Nowelizacja ustawy 2019 roku wykluczyła możliwość ukarania nauczyciela w trybie art. 108 Kodeksu pracy, karą porządkową za popełnienie czynu naruszającego prawa i dobra dziecka.

Ponadto ustawa ta wyłączyła możliwość umorzenia postępowania wyjaśniającego i dyscyplinarnego. W stosunku do nauczyciela lub dyrektora szkoły, któremu postawiono zarzuty przewinienia dyscyplinarnego, często następuje zawieszenie w pełnieniu obowiązków nauczyciela. Ten obecny stan prawny prowadzi do licznych nadużyć ze szkodą dla nauczycieli i dyrektorów szkół. Nawet bowiem w przypadku oczywiście bezzasadnych zarzutów dochodzi do zawieszenia nauczyciela czy dyrektora szkoły w pełnieniu obowiązków.

Przede wszystkim jednak obecny stan prawny jest szkodliwy dla samych uczniów i drożności systemu dyscyplinarnego. Konieczność takiego automatycznego powiadamiania rzecznika dyscyplinarnego o przewinieniu nauczyciela czy dyrektora szkoły bez jakiejkolwiek wstępnej weryfikacji poczynionych zarzutów powoduje, że rozpatrywanie zasadnych postępowań ulega znacznemu opóźnieniu. W konsekwencji stoi to w rażącej sprzeczności z dobrem dziecka, w stosunku do którego nauczyciel miał dopuścić się przewinienia.

Mając to wszystko na uwadze, w omawianej nowelizacji ustawy – Karta Nauczyciela proponujemy następujące zmiany. W art. 75 ust. 2a zmianę terminu zawiadomienia rzecznika dyscyplinarnego o podejrzeniu popełnienia przez nauczyciela lub dyrektora szkoły czynu naruszającego prawa i dobro dziecka. Zgodnie z autopoprawką do projektu niniejszej nowelizacji, zgłoszoną po zapoznaniu się projektodawców z opinią Biura Analiz Sejmowych, za którą w tym miejscu chciałabym bardzo serdecznie Biuru Analiz Sejmowych podziękować, to zawiadomienie miałoby nastąpić w ciągu 14 dni po powzięciu wiadomości o możliwym przewinieniu dyscyplinarnym. Art.75 ust. 2a da czas dyrektorowi szkoły lub organowi prowadzącemu na uprzednie zbadanie zarzutów dotyczących przewinienia dyscyplinarnego, chroniąc tym samym obwinionych przed konsekwencjami oczywiście bezzasadnych skarg. Wskazanie na konieczność zawiadomienia rzecznika dyscyplinarnego w terminie 14 dni nie spowoduje również nadmiernej zwłoki w rozpatrywaniu spraw w przypadku zarzutów uzasadnionych. Doprowadzi natomiast do przy-

spieszenia rozpatrywania postępowań dyscyplinarnych, lepiej i pełniej realizując zasady ochrony dobra dziecka.

Pragnę podkreślić, że przedmiotowa nowelizacja została dostosowana w trybie autopoprawki do uwag legislacyjnych, wyrażonych w opinii prawnej Biura Analiz Sejmowych z dnia 2 marca 2020 r. oraz opinii merytorycznej Biura Analiz Sejmowych z dnia 3 marca 2020 r. Podzielamy część uwag BAS. W związku z tym dokonano zmiany w proponowanym brzmieniu art. 75 ust. 2a, wskazując zgodnie z sugestią Biura Analiz Sejmowych, iż o podejrzeniu – a nie o popełnieniu – popełnienia przez nauczyciela czynu naruszającego prawa i dobro dziecka, dyrektor szkoły, a w przypadku popełnienia takiego czynu przez dyrektora szkoły organ prowadzący szkołę, zawiadamia w terminie 14 dni od dnia powzięcia wiadomości o możliwym popełnieniu czynu rzecznika dyscyplinarnego, o którym mowa w art. 83. Wskazany termin pozwoli dyrektorowi szkoły bądź organowi prowadzącemu szkołę na gruntowne zbadanie sprawy przed ewentualną decyzją w przedmiocie wystosowania zawiadomienia do rzecznika dyscyplinarnego. Autopoprawka w obrębie proponowanego brzmienia art. 2 niniejszej nowelizacji dostosowuje przepis o wejściu w życie ustawy do wytycznych wyrażonych w § 45 ust. 1 rozporządzenia Prezesa Rady Ministrów w sprawie zasad techniki prawodawczej.

Odnosząc się do postulatu wyrażonego w opinii prawnej Biura Analiz Sejmowych z dnia 2 marca w przedmiocie przedstawienia danych, które pozwalałyby ocenić istnienie i skalę problemu przewlekłości postępowań dyscyplinarnych, pragnę wskazać, że statystyki przywołane w opinii merytorycznej BAS z dnia 3 marca 2020 r. potwierdzają naszą tezę o znaczącym wzroście liczby zawiadomień kierowanych do rzeczników dyscyplinarnych. Według przywołanych danych w 2019 roku liczba zawiadomień, dotyczących popełnienia czynu naruszającego prawa i dobro dziecka, wzrosła aż o 163% względem roku 2018. Niniejsze, co zostało przywołane w uzasadnieniu do projektu nowelizacji, może wpływać negatywnie na drożność systemu dyscyplinarnego.

Biuro Analiz Sejmowych zwróciło także uwagę na możliwą potrzebę dookreślenia pojęcia „dobro dziecka”, funkcjonującego w ustawie – Karta Nauczyciela. Odnosząc się do tej uwagi i chciałabym wskazać, że pojęcie „dobra dziecka” stanowi klauzulę generalną, umożliwiającą stosowanie reguł interpretacyjnych znanych doktrynie i stosowanych w orzecznictwie. Skatalogowanie czynów stanowiących naruszenie wyżej wymienionego dobra mogłoby w praktyce ograniczyć ich zakres i doprowadzić do osłabienia ochrony dziecka. Nie wszystkie bowiem przypadki naruszenia jego dobra można wyczerpująco określić w drodze ustawy. Jak wskazuje Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 24 listopada 2016 r., cytuję: „Nie ma definicji ustawowej zwrotu dobro dziecka. Wypełnienie jego znaczenia powinno być dokonywane w konkretnych okolicznościach faktycznych. Zwłaszcza jeżeli wskazują na zaistnienie sytuacji, w jakiej znalazło się dziecko wymagające ingerencji ze strony innych podmiotów, w tym także sądów. Wyszczególnić należy uprawnienie do ochrony życia i zdrowia oraz wszelkich działań ze strony innych, które powinny zapewnić warunki do spokoju, prawidłowego, niezakłóconego rozwoju, poszanowania godności i udziału w procesie decydowania o jego sytuacji oraz zaznaczyć, że jest to zbiór niewyczerpany. Judykatura określa przykładowe przesłanki naruszenia dobra dziecka oraz wskazuje, iż każde naruszenie powinno być każdorazowo badane, w odniesieniu do konkretnego stanu faktycznego. Projektodawca w związku z tym nie widzi potrzeby dookreślenia wskazanego pojęcia.”

Podkreślić również należy, że choć de iure powiadomienie rzecznika dyscyplinarnego przez właściwy organ nie jest równoznaczne z zawieszeniem nauczyciela w pełnieniu obowiązków służbowych, na to wskazało Biuro Analiz Sejmowych, to w konsekwencji nierzadko do takiego właśnie zawieszenia dochodzi. Dając możliwość wstępnej weryfikacji poczynionych zarzut dyrektorowi szkoły, bądź organowi prowadzącemu, zmniejszy się ryzyko nadużyć w stosowaniu przedmiotowego przepisu – na to wskazuje także Związek Nauczycielstwa Polskiego.

Na marginesie chciałabym zaznaczyć, że potrzebę nowelizacji Karty Nauczyciela w omawianym dzisiaj zakresie widzi również Ministerstwo Edukacji Narodowej. Pan minister Dariusz Piontkowski wielokrotnie wypowiadał się na ten temat. Liczne wypowiedzi medialne pana ministra potwierdzają, że ta zmiana, którą dzisiaj proponujemy,

jest kierunkiem pożądanym nie tylko przez wnioskodawcę i Związek Nauczycielstwa Polskiego, ale także przez Ministerstwo Edukacji Narodowej.

Ja pozwolę sobie przytoczyć tylko kilka wypowiedzi pana ministra Piontkowskiego, żeby dać państwu obraz tego, jak zgodna jest proponowana nowelizacja z planowaną polityką Ministerstwa Edukacji Narodowej. Wypowiedź dla Gazety Prawnej, 15 stycznia 2020 r.: „Z pewnością przepis, który zakłada, że dyrektor w ciągu 3 dni musi powiadomić rzecznika dyscyplinarnego nauczycieli, jeśli jego zdaniem dobro dziecka zostało naruszone, wymaga zmiany". Gazeta Prawna, 22 stycznia 2020 r.: „Nie zamierzam wyeliminować postępowania dyscyplinarnego dla nauczycieli, ale wydłużyć czas na zbadanie przez dyrektora szkoły, czy doszło do naruszenia dobra dziecka, nim zgłosi on sprawę do rzecznika dyscyplinarnego." Portal Samorządowy, 12 lutego 2020 r.: „Z jednej strony nie chcielibyśmy wyeliminować sytuacji, w której nauczyciel złamie prawo, złamie prawa ucznia i na mocy przepisów nie będzie można mu wytoczyć postępowania dyscyplinarnego, a z drugiej strony nie chcielibyśmy doprowadzić do absurdalnych sytuacji, kiedy za sam podniesiony głos na sali gimnastycznej nauczyciel jest stawiany przed rzecznikiem dyscyplinarnym."

Tych wypowiedzi ministra edukacji narodowej było więcej. Myślę, że te przytoczone ilustrują dostatecznie, że proponowane przez nas zmiany są spójne z planami Ministerstwa Edukacji Narodowej. Bardzo serdecznie dziękuję.

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Dziękuję bardzo. Otwieram dyskusję. Bardzo proszę o zabranie głosu pana ministra.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej Maciej Kopeć:

Pani przewodnicząca, panie i panowie posłowie, zaproszeni goście, ja oczywiście też chciałbym podkreślić kilka rzeczy, zaczynając zresztą od tego, o czym była mowa na końcu. Faktycznie, pan minister Dariusz Piontkowski bardzo osobiście się zaangażował w te kwestie, dotyczące zmiany. Stąd dwa posiedzenia zespołu rządowo-związkowo-samorządowego – wielogodzinne – były poświęcone tej dyskusji. Były to spotkania bardzo merytoryczne i ta oczywiście wiedza państwu posłom jak najbardziej się należy. A więc, że faktycznie bardzo wiele uwagi minister edukacji narodowej tej kwestii poświęcił, wychodząc naprzeciw różnym oczekiwaniom, które pojawiły się w tej materii. Oczywiście państwo muszą też wiedzieć, że faktycznie ta dyskusja była szeroka i też wychodziła znacznie dalej niż to, co znalazło się w tym projekcie. Ten projekt w zasadzie nawiązuje tylko do jednej kwestii, czyli tego terminu. Natomiast ta dyskusja była znacznie szersza. To, o czym mówił minister Piontkowski, dotyczyło kwestii, które można rozwiązać faktycznie pewną nowelizacją Karty Nauczyciela i takich, które pewnie wymagają w ogóle pochylenia się szerzej nad całym systemem i tym co wynika w ogóle ze statusu zawodowego nauczycieli i postępowań dyscyplinarnych.

Natomiast trudno się zgodzić z pewnymi argumentami, które pojawiały się w trakcie przedstawiania uzasadnienia do projektu. Wydaje się, że część tego uzasadnienia pochodziła z pierwotnej wersji projektu, a część z autopoprawki. Trudno mówić w ogóle o jakimś zaostrzeniu, dlatego że tak naprawdę ani system kar, ani to, co po prostu wynikało z zakresu odpowiedzialności, nie zostało w tych różnych zmianach wprowadzone. Wydaje się zatem to chybione.

Intencją tej zmiany była przede wszystkim ochrona dziecka i ochrona ucznia. To, jakby przyświecało tym zmianom, które były wprowadzane. Możemy też powiedzieć, że jeżeli mowa była w uzasadnieniu o nadużyciach, to przede wszystkim intencją rzecznika praw dziecka było właśnie przeciwdziałanie nadużyciom. To co się pojawiło gdzieś w publicznej dyskusji, to kwestia, która przyświecała też tym zmianom. Argumentacja taka, że czasem dyrektorzy stosowali kary nieadekwatne do tego, co się faktycznie działo. Na przykład stosując kary porządkowe w przypadku naruszenia w istotny sposób praw dziecka. Jeżeli mówimy w tym kontekście o nadużyciu, to trzeba popatrzeć z czym rzecznik praw dziecka zwracał się do ministra edukacji narodowej – co było podstawą do dokonania tej zmiany. Natomiast, jak rozumiem, w autopoprawce nie ma w zasadzie dyskusji co do tego, że prawa dziecka powinny być chronione. Tak rozumiem też zapisy, które są w tej autopoprawce i co do tego, jak rozumiem, jesteśmy zgodni. Patrząc oczy-

wiście na pewien interes nauczycieli, przede wszystkim mamy na myśli dobro dziecka, jeżeli chodzi o wprowadzane zmiany.

Bardzo się cieszę, że wnioskodawcy zauważyli to, co znalazło się w opinii prawnej, merytorycznej Biura Analiz Sejmowych. Można powiedzieć, że minister z tymi uwagami BAS jak najbardziej był zgodny. W opinii prawnej, znalazła się niespójność pomiędzy uzasadnieniem a merytorycznym zapisem, czyli jakby tym, co miało połączyć art. 70 ust. 2a Karty Nauczyciela i art. 85 ust. 2. Oczywiście kwestia, która dotyczyła tego zapisu pojawiała się zresztą w tej dyskusji, która była toczona w Ministerstwie Edukacji Narodowej ze stroną społeczną. Tam również wskazano, podobnie jak mamy to w argumentacji Biura Analiz Sejmowych, że ten zapis, który był w pierwotnym projekcie mógł faktycznie doprowadzić do sprzyjania przewlekłemu wyjaśnianiu, a nie faktycznej zmianie.

Trudno się nie zgodzić, że pewne zmiany, które proponowano, mogły tak naprawdę utrudnić działania. Zwrócono uwagę, że pomiędzy zawiadomieniem oraz wszczęciem postępowania i kolejnymi działaniami, że te działania w gruncie rzeczy zostały źle zdefiniowane w tym projekcie – to co jest w opinii prawnej BAS w pkt 7. Czyli tutaj też można powiedzieć, że minister w pełni te zapisy poparł.

Z jednej strony oczywiście zwracamy uwagę na to, że minister edukacji narodowej podjął się rozmowy ze stroną społeczną i że poświęcono temu bardzo wiele czasu. Równocześnie chcieliśmy zwrócić uwagę, że ta pierwotna część tego projektu była obarczona błędami. Natomiast chciałem powiedzieć, że w świetle tych dwóch rozmów, minister postanowił wystąpić z projektem rządowym, który by te kwestie rozwiązał. Ale ten projekt, korzystając z tej możliwości dyskusji i tych argumentów, które przedstawiała także strona społeczna przy tej informacji, mógłby objąć także kilka innych rzeczy, które też były podnoszone. Jest określenie terminu na złożenie wniosku o wszczęcie postępowania dyscyplinarnego i zmiana dotycząca okresu, kiedy może być wszczęte postępowanie dyscyplinarne i doprecyzowanie przepisów dotyczących zawieszenia nauczyciela lub dyrektora szkoły w pełnieniu obowiązków. Wydaje się, że jeszcze te dwie kwestie byłyby w stanie odzwierciedlać przebieg dyskusji, która się toczyła i dotyczyła tej kwestii, a prowadzona była przez ministra i odpowiadałaby oczekiwaniom społecznym, które się pojawiły.

Jeszcze jedna rzecz, która jest w opinii merytorycznej, a jednak wymaga pewnego wyjaśnienia, dotycząca danych statystycznych. Tam, gdzie mamy w opinii merytorycznej tę tabelę nr 1, warto zwrócić uwagę na to, że wzrost liczby zawiadomień jest tam w sensie całorocznym. Natomiast zmiana weszła od września. Czyli mówienie, że tylko ta konkretna zmiana spowodowała ten wzrost zawiadomień nie do końca być może jest w oparciu o pełną analizę danych statystycznych. Chcielibyśmy zwrócić uwagę, że mamy w ogóle do czynienia z pewnym zjawiskiem, które się pojawia, czyli wzrostem zawiadomień. Niekoniecznie związane są one z nowelizacją, która miała miejsce – jeszcze jedna uwaga dodatkowa w świetle uzasadnienia, które też było przedstawiane do tego projektu.

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Dziękuję bardzo. Czy ktoś się z państwa posłów chciałby zabrać głos? Bardzo proszę, pani Gajewska.

Poseł Kinga Gajewska (KO):

Szanowna pani przewodnicząca, panie ministrze, te nowe przepisy, które wprowadzaliśmy rok temu, rzeczywiście znacznie paraliżują pracę rzeczników dyscyplinarnych. Potwierdzają to wyniki, których jednak, panie ministrze, bym nie bagatelizowała. Warto zwrócić uwagę na tę tabelę nr 1 i liczbę zawiadomień kierowanych do rzeczników dyscyplinarnych – porównanie lat 2018-2019. Ten wzrost, szczególnie zawiadomień dokonywanych przez dyrektorów dotyczących popełnienia czynu naruszającego prawa i dobro dziecka, to jest ponad 114%, a dotyczy tylko i wyłącznie 4 miesięcy. Jednak będę się upierała przy tym, że te zmiany, ten wzrost, są spowodowane właśnie zmianą przepisów. Pytanie – dlaczego dyrektorzy tak znacząco zaczęli zgłaszać te wszystkie przypadki? Prawdopodobnie ze strachu przed kuratorami i zarzutem niedopełnienia swoich obowiązków. Chciałam zapytać ministra – jak odnosi się do tych postulatów, które widzimy w dwóch opiniach z BAS, dotyczących sprecyzowania tego sformułowania „dobro dziecka”? Wiemy, że projektodawcy są przeciwni konkretyzowaniu tego pojęcia. Natomiast jak odnosi się do tego

MEN? Czym dokładnie różni się i czy już jest projekt rządowy, o którym pan mówi? Czy dopiero będą państwo tworzyli ten projekt, dotyczący postępowań dyscyplinarnych? Czym on się różni i kiedy zostanie wprowadzony? Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Dziękuję. Proszę bardzo, Piotr Borys.

Poseł Piotr Borys (KO):

Bardzo dziękuję. Pani przewodnicząca, ja pozwolę sobie wyrazić moje indywidualne stanowisko, dotyczące tych zmian i gruntownie się z tymi zmianami nie zgodzić. Podkreślam raz jeszcze – to jest moje, indywidualne, nie klubowe stanowisko.

Mianowicie gdybyśmy na poziomie szkół i poziomie systemowym mieli znakomicie przepracowany, dopracowany i wprowadzony system rozwiązywania tego typu spraw i konfliktów, które leżą w interesie dzieci i w którym istnieje system pełnego wsparcia pedagogicznego, psychicznego, przepracowania tego z rodzicami, uczniami i nauczycielami – a więc wszystkimi stronami, które dzisiaj świadomie odpowiadają za edukację i wychowanie młodzieży – oczywiście byłbym w pełni za proponowanymi zmianami.

Otóż uważam, że ten system nie działa. Sam byłem kiedyś, dawno temu, rzecznikiem praw ucznia. Musi działać ten element prewencyjny, który związany jest właśnie z celem zapobiegania tego typu sytuacjom i kierowania każdej tego typu sprawy do rzecznika dyscypliny. Nawet wczoraj trafiła do mnie sprawa jednej ze szkół, której to dyrektor, pewnie w emocjach, wśród uczniów i nauczycieli, wyzwał po nazwisku dziecko od, cytuję: „cymbałów". Dziecko, które było prowadzone w terapii. Ta sprawa, zamiast być wyjaśniona w interesie szkoły i dyrektora, jest w jakiś sposób zamiatana pod dywan, zamiast być przepracowana.

Na końcu, w wielu tego typu podobnych przypadkach, skutek jest taki, że rodzice po prostu zmieniają szkołę. Chcę powiedzieć, że wiele tych przypadków, które związane są ze zgłoszeniami, nie wynika tylko dlatego, że przepis powstał, ale z obiektywnym problemem często nieradzenia sobie właśnie z agresją, przemocą słowną i wieloma tego typu z sytuacjami w szkole. System nie jest do tego przygotowany. Dlatego jestem osobiście za utrzymaniem tych przepisów, które na końcu powodują obligatoryjne zajęcie się sprawą, nie tylko na poziomie szkoły, ale również przy interwencji zewnętrznej. Być może dojrzejemy do tego za rok lub dwa, że te przepisy będziemy zmieniać.

Ja rozumiem nauczycieli i dyrektorów, którzy chcą te sprawy rozwiązywać automatycznie wewnątrz. Ale podkreślam raz jeszcze – w tego typu sytuacjach niestety nie działają rady szkół, rodzice ani rady pedagogiczne. Po prostu te sprawy są bardzo poważne i często zamiatane pod dywan. Uważam, że prewencyjnie ten przepis jeszcze w naszym systemie powinien działać.

Wiem, że wyrażam tu odrębne, czy też jednostkowe zdanie. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Przepraszam… Goście za chwilę.

Czy jeszcze ktoś z państwa posłów chciał zabrać głos? To jeszcze ja się zgłaszam, jeśli państwo pozwolą.

Mam pytanie do pani reprezentującej wnioskodawców – czy składając te projekty w Sejmie – to było dokładnie 29 stycznia – miała pani świadomość, że w tym samym dniu został właśnie powołany ten zespół przy ministerstwie. Specjalnie w tym celu spotykał się w szerokim gronie ze stroną społeczną i wszystkimi zainteresowanymi stronami, żeby właśnie zgłaszany między innymi przez związki zawodowe postulat rozpatrywać? Dokładnie w tym samym dniu. Ten zespół, jak już pan minister wspomniał, potem kontynuował pracę. Konkluzja z tego, jeśli dobrze pana ministra zrozumiałam jest taka, że rzeczywiście uznał i zespół i minister, iż trzeba to przeprocedować, przygotować projekt ustawy. Ale trzeba też podejść do tego zagadnienia szerzej niż tylko te postulaty, które były dotychczas zgłaszane. Taka deklaracja, że ministerstwo będzie nad tym pracowało wybrzmiała na tych spotkaniach i to dzisiaj pan minister potwierdził. Zresztą jak zajrzą państwo – nie wiem, czy wszyscy posłowie się z tym zapoznali – również do opinii merytorycznej tego projektu, jest wyraźnie napisane, zwrócono na to uwagę i państwo pozwolą, że ten fragment odczytam: „Założenia projektu zostały przygoto-

wane przez Związek Nauczycielstwa Polskiego i przekazane Klubowi Parlamentarnemu Lewica do dalszego procedowania. Propozycje zawarte w projekcie były dwukrotnie dyskutowane na posiedzeniach zespołu do spraw statusu zawodowego pracowników – 29 stycznia i 26 lutego. Na tych spotkaniach, w których uczestniczyli minister edukacji oraz przedstawiciele związków zawodowych i korporacji samorządowych zgodzono się co do konieczności wprowadzenia zmian, ale uznano, że trzeba gruntownie omówić ich dokładny zakres".

Mamy również opinię Związku Powiatów Polskich w tej sprawie. Też, jeśli państwo pozwolą, zacytuję: „Na wstępie pragniemy zauważyć, że 29 stycznia bieżącego roku wznowił pracę powołany przez ministra edukacji narodowej zespół do spraw statusu zawodowego pracowników oświaty. Pierwsze spotkanie zostało w całości poświęcone kwestii odpowiedzialności dyscyplinarnej nauczycieli. Obszerność tematu spowodowała, że drugie spotkanie zespołu zostało zaplanowane na 26 lutego br. również będzie dotyczyło tego zagadnienia". Pismo jest z 17 lutego.

Jeszcze jeden fragment: „Uważamy, że kwestia wymaga gruntownego rozpatrzenia i przygotowania obszerniejszej nowelizacji niż zaproponowana w przedłożonym do zaopiniowania projekcie. Z uwagi na powyższe, a także deklarację resortu edukacji dotyczącą kompleksowego znowelizowania przepisów regulujących odpowiedzialność dyscyplinarną nauczycieli, uważamy za celowe wstrzymanie się z wszelkimi inicjatywami ustawodawczymi w tym zakresie, do czasu przedstawienia propozycji to rządowej".

Szanowni państwo, zagadnienie pojawiało się. Ja również miałam przyjemność usłyszeć na spotkaniu z ZNP, że taki postulat jest dla nich ważny i będzie zgłaszany oraz również przedłożą go w ministerstwie edukacji. Dla mnie takie podejście do sprawy, postawa Ministerstwa i postawa, jak mi się do tego momentu wydawało wszystkich zainteresowanych stron, była uzasadniona i dobra. To znaczy – rozmawiajmy, a przy okazji przeanalizujemy pewne konteksty szerzej. Przepisy działają od niedawna. Spójrzmy na to z wielu stron. Postawa i reakcja ministerstwa, można powiedzieć w tej sprawie – wzorowa.

Mam więc ochotę zadać pytanie takie – skoro ministerstwo wznowiło zespół i ten zespół spotykał się dokładnie w dniu 29 stycznia, a państwo złożyli w Sejmie projekt w dniu 29 stycznia, to trudno nie odnieść wrażenia, że chyba jednak postanowiliście państwo zafundować posłom jakieś wyścigi – czy autorami tego projektu będą państwo, czy być może autorem tego projektu i tych zmian będzie ministerstwo. Chcę wyraźnie podkreślić, że dla dobra wszystkiego, co się wiąże z naszymi dziećmi, takie rzeczy nie powinny mieć znaczenia. Zresztą zwrócił pan minister również uwagę na to, że w państwa pierwszym projekcie, wyjściowym, przed poprawkami, rzeczywiście były błędy i dzięki Biuru Legislacyjnemu zostały wyeliminowane. Myślę, że szkoda, iż nad tak ważną rzeczą, którą wydaje mi się już na samym początku rozmów na ten temat naprawdę wszystkie strony, wszystkie środowiska polityczne, samorządowcy pochylali się ze zrozumieniem, nie daliśmy sobie czasu, żeby rzeczywiście wypracować w ministerstwie projekt, który będzie satysfakcjonował nas wszystkich.

Ja oczywiście bardzo w tym momencie proszę pana ministra, żeby ta dyskusja, która się toczy dzisiaj, była wzięta w dalszych pracach nad projektem rządowym, pod uwagę. Oczywiście w dużej części to, co proponuje Lewica jest bardzo dobre i rozumiem, że ta część będzie także w takim kształcie przez państwa uwzględniana. Za to dzisiaj dziękujemy.

Ale osobiście będę przychylać się do tego, żeby nad tym jeszcze popracować w szerszym kontekście – czego oczekują strony zaangażowane w te sprawę i zapowiada to Ministerstwo. Dziękuję.

Jeszcze pan Tomasz Zieliński się zgłasza.

Poseł Tomasz Zieliński (PiS):

Pani przewodnicząca, wychodząc naprzeciw pani wypowiedzi, zgłaszam wniosek o odrzucenie projektu w pierwszym czytaniu.

Szanowni państwo, temat jest tak niezwykle ważny. Dotyczy odpowiedzialności dyscyplinarnej. Deklaracje pana ministra na dzisiejszym posiedzeniu i cytowane przez panią przewodniczącą stanowisko Związku Powiatów Polskich wskazują na to, że każdy

chce jeszcze dyskutować nad tym tematem. Nie traktujmy problemu jednostkowo, tylko poczekajmy na propozycję ministerstwa. Mamy tutaj bardzo duże zaufanie do resortu, żeby problem rozwiązać w szerszym ujęciu, kompleksowo i naprawdę, żeby ewentualnie wyeliminował pewne mankamenty, które zgłaszał minister Dariusz Piontkowski. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Dziękuję. Jeszcze zgłasza się poseł Artur Dziambor. Bardzo proszę.

Poseł Artur Dziambor (Konfederacja):

Pani przewodnicząca, szanowni państwo, ja myślę, że cała ta dyskusja w bardzo dużym stopniu wynika z faktu, że mamy problem systemowy. Problem systemowy polegający na tym, że szkoła jest państwowa. Dyrektor nie jest właścicielem szkoły jako firmy, tylko jest administratorem budynku i de facto nie ma narzędzi, którymi mógłby się posłużyć, żeby odpowiednio reagować w niektórych sytuacjach. A jest wręcz przeciwnie. Przy odpowiednich koteriach personalnych można by pewne problemy zakopywać pod dywan, jeżeliby się chciało. Jest dla mnie oczywistą sprawą, że zmiana systemowa, taka daleko idąca, o której mówię, czyli urynkowienie szkół, doprowadzenie do bonu oświatowego i sprawienie, że szkoła jest firmą, która musi zarabiać na siebie, rozwiązałaby pewne problemy, o których tutaj mówimy. Te problemy byłyby eliminowane na poziomie szef -pracownik. Natomiast w tym momencie bardzo ciężko jest do tego dojść. Cieszę się z deklaracji strony rządowej, że autonomia dyrektorów będzie sukcesywnie przywracana, ponieważ te zapisy ustawy, które w tym momencie są, oznaczają, że część odpowiedzialności zostało przekazane do instancji wyższej. Niekoniecznie zgadzam się z tym, że tak powinno być, ponieważ to de facto betonuje dalsze postępowanie i postawy, w której mówimy, że dzieci są systemowe, a nie należące do rodziców. To rodzice się tym zajmują i decydują o szkole. Szkołę rodzice powinni wybierać i szkoła powinna spełniać ich wymagania. W związku z tym mówimy o zmianach systemowych. W tym głosowaniu się wstrzymam, natomiast będę czekał na dalsze rozwiązanie. Cieszę się z deklaracji strony rządowej, że dalsze prace będą tutaj trwały. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Dziękuję. Chyba już lista posłów chętnych do wypowiedzi została wyczerpana.

Zapraszam więc gości do zabrania głosu.

Bardzo proszę. Jakby pani mogła się przedstawić. Jeszcze wszystkich państwa nie rozpoznaję.

Dyrektor Zespołu do Spraw Edukacji i Wychowania Biura Rzecznika Praw Dziecka Beata Sobocińska:

Beata Sobocińska, Biuro Rzecznika Praw Dziecka.

Pani przewodnicząca, panie ministrze, szanowni państwo, rzecznik praw dziecka przez wiele miesięcy zabiegał o to, żeby doprecyzować przepisy dotyczące postępowania dyscyplinarnego nauczycieli w taki sposób, żeby dyrektorzy nie mogli, w sposób zresztą nieuprawniony, stosować art. 108 Kodeksu pracy w stosunku do nauczycieli, którzy popełnili czyn przeciwko prawom i dobru dziecka. Zastosowanie art. 108 uniemożliwiało wyjaśnienie sprawy w toku postępowania dyscyplinarnego. Bardzo dobrze, że te przepisy zostały doprecyzowane. One w żaden sposób nie zostały zaostrzone, ponieważ w poprzedniej wersji również nie było możliwości nakładania kar z Kodeksu pracy na nauczycieli, którzy dopuścili się przewinienia przeciwko prawom i dobru dziecka. Po prostu te przepisy wtedy były stosowane w sposób nieuprawniony i bardzo szkodziły dzieciom.

W związku z powyższym dobrze, że tak się stało. Nowelizacja tych przepisów bynajmniej nie powinna powodować zwiększenia liczby spraw dyscyplinarnych. Tutaj dodam tylko, że rzecznik nigdy nie występował o ustanowienie terminu trzydniowego. Być może ten termin trzydniowy powoduje, że dyrektorzy zanim rozpoznają sytuację, na wszelki wypadek rzeczywiście wnoszą sprawy do wyjaśnienia do rzecznika dyscyplinarnego. Niemniej wszystkie nadal sprawy, które dotyczą przewinień przeciwko dobru dziecka, muszą być rozpatrywane przez rzecznika dyscyplinarnego. Absolutnie nic się w tej sprawie nie

zmienia. Zastosowanie art. 108 nie jest możliwe i nigdy nie było możliwe w przypadku takich przewinień nauczyciela, które dotyczyły praw i dobra dziecka. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Pan Krzysztof Baszczyński, bardzo proszę.

Wiceprezes Zarządu Głównego Związku Nauczycielstwa Polskiego Krzysztof Baszczyński:

Dziękuję bardzo. Pani przewodnicząca, szanowni państwo, ja myślę, że rozmawiamy o zupełnie różnych rzeczach. Wniosek, który zgłosiliśmy nie dotyczy tego, aby odejść od postępowania dyscyplinarnego, tylko uporządkowania zapisu, który państwo posłowie wnieśli wnioskiem poselskim, gdzie bez żadnego sprawdzenia zasadności zarzutu, sprawa musi w ciągu 3 dni trafić na postępowanie wyjaśniające.

Proszę państwa, mam chodzi tylko o jedną rzecz. To chcę pani przewodniczącej powiedzieć – artykułowaliśmy w czasie posiedzenia zespołu do spraw statusu – oczywiście są pewne rozwiązania, które trzeba uporządkować i to wymaga czasu. Ale są rozwiązania, które trzeba zrobić natychmiast.

Do jednej rzeczy jesteśmy przekonani, bo wyniki badań to pokazały. Jeżeli nie ma możliwości zweryfikowania zasadności wniosku, to dyrektor bez względu na to, czy to jest absurdalny wniosek, czy nie, wysyła to na postępowanie wyjaśniające. Proszę państwa, przecież to zatkało system. Powiem jeszcze jedno – to również generuje koszty. Dlatego, że zgodnie z rozporządzeniem minister Anny Zalewskiej z 2016 roku, przeprowadzanie postępowania wyjaśniającego jest związane z określonymi kosztami. Jeżeli na postępowanie wyjaśniające trafiają często absurdalne wnioski, to generuje to z jednej strony koszty, a z drugiej strony tam, gdzie trzeba rzeczywiście zadziałać nie dzieje się nic. Tak jak proponuje rzecznik praw dziecka – proszę pani, przecież my nie mówimy o tym, że kary dyscyplinarne mają być zastąpione, czy ma pozostać, jak było kiedyś, karami porządkowymi. My co do tego nie prowadzimy dyskusji i nasz pomysł w tym kierunku nie szedł. Jedyna sprawa, o co prosimy państwa posłów, aby nie odrzucać tego w pierwszym czytaniu i wprowadzić szybką zmianę. Przypomnę, projekt poselski. A ja bym zadał pytanie – czemu nie projekt rządowy? Dlaczego nie było czasu na to, żeby tę sprawę skonsultować? To jest wielki błąd ze strony parlamentu. Jest on związany z kosztami. Skoro wszyscy jesteśmy zatroskani o dzieci – ten błąd powoduje, że tam, gdzie rzeczywiście interes dziecka został naruszony, to nie jest to analizowane we właściwym czasie. My prosimy tylko jedną rzecz. Aby dyrektor miał możliwość i prawo zweryfikowania absurdalności niektórych wniosków. Pani przedstawiciel rzecznika praw dziecka mówi, że rzecznik przede wszystkim dba o interes dziecka. Ja chcę powiedzieć – to, co my proponujemy jest w interesie dziecka, ale nie może dochodzić do absurdów.

Opowiem państwu o przykładzie dwóch sytuacji. Jest skierowany wniosek, iż dziecko w czasie lekcji chciało skorzystać z toalety. Ponieważ nauczyciel nie wyraził zgody to został skierowany wniosek na postępowanie wyjaśniające, że to rzekomo narusza dobro. W innym województwie – za to, że nauczyciel wypuścił dziecko do toalety. Ale wniosek nie został w żaden sposób zweryfikowany. Również nauczyciel został pociągnięty do odpowiedzialności.

Proszę państwa, panie i panowie posłowie, my prosimy o to, żeby dać możliwość zweryfikowania absurdalności wniosków. Bo fakt, że ilość spraw się zwiększyła powinna być dowodem. A jednocześnie to co jest istotne – zespół do spraw statusu pracuje nad zmianami w postępowaniu dyscyplinarnym. Ale to na tym pierwszym posiedzeniu, pani przewodnicząca, 29 stycznia, powiedzieliśmy, że jest konieczność zmian natychmiastowych. I my tylko o to prosimy. Żeby państwo się pochylili nad sprawą. Bo jednak według naszej oceny został popełniony błąd i było to, tak jak powiedziałam wcześniej, drukiem poselskim wprowadzane, a więc bez możliwości jakiejkolwiek konsultacji. Mamy teraz tego określone efekty. Prosimy tylko o jedno – popracujcie państwo nad tym, co jest zaproponowane. To niczego nie burzy. To niczego nie przesądza. Ale przede wszystkim porządkuje to, co zostało naszym zdaniem popsute w czerwcu, bo projektem poselskim wprowadzone. Nie uciekamy od odpowiedzialności dyscyplinarnej. Chcemy tylko, aby dyrektor miał możliwość, zgodnie z Prawem oświatowym. Przecież to nie korespon-

duje z jednym z artykułów Prawa oświatowego. My pozbawiamy dyrektora możliwości oceny. Pan poseł między innymi powiedział – jeżeli dyrektor na przykład zamiecie to pod dywan, to nie ma sprawy.

Po pierwsze my nie mówimy o zamiataniu pod dywan. Natomiast ja chcę panu posłowi powiedzieć, że nawet jeżeli dyrektor by cokolwiek zamiótł pod dywan, to do rzecznika dyscyplinarnego wniosek może złożyć każdy – rodzic, osoba zainteresowana. To nie jest tak, że cokolwiek zostaje zahamowane. Dobro dziecka jest wartością nadrzędną, ale – jeszcze powtórzę się – nie może być tak, że wpływa wniosek i ja nie mam możliwości sprawdzenia co w tym wniosku jest napisane. Tylko muszę… To adresuję do pani rzecznik – nie o termin chodzi. Ja nawet nie mam możliwości sprawdzenia co tam jest napisane. Po prostu uruchamia się postępowanie wyjaśniające. Pytanie – po co? A tam, gdzie dzieje się rzeczywiście krzywda dziecka pewien mechanizm zostaje zatrzymany przez ogromną liczbę wniosków, które wpływają często bez jakiegokolwiek uzasadnienia. Tylko tyle i aż tyle. Bardzo prosimy państwa o pochylenie się nad tą sprawą.

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Bardzo proszę. Proszę się tylko przedstawić.

Przewodnicząca Związku Zawodowego „Rada Poradnictwa” Ewa Tatarczak:

Ewa Tatarczak, forum związków zawodowych.

My jako centrala, popieramy przede wszystkim okres, który dotyczy wyjaśnienia sprawy. Ponieważ tak jak powiedział tutaj przed chwilą pan prezes, szybkość podejścia do rozpatrywanych spraw powoduje faktycznie, duże obciążenie rzeczników dyscyplinarnych, ale jednocześnie sprawy nie są właściwie sprawdzane. Skoro nie są sprawdzane, to bardzo często powoduje to określone konsekwencje. Jesteśmy zgodni, że jako reprezentanci nauczycieli, kierujemy się przede wszystkim podmiotowością, autonomią i dobrem dziecka. Przy czym ja bym chciała zwrócić uwagę, że zapisy, które występują w Prawie oświatowym budzą też nasze duże wątpliwości. One wynikają przede wszystkim z faktu, iż takim podstawowym stwierdzeniem, którym się tutaj posługujemy jest dobro dziecka. Ono jest również przesądzające z punktu widzenia wysyłania wniosków. Tutaj podpisuję się pod tym, że powinna być zmiana, że nie w związku z popełnieniem czynu, tylko z podejrzeniem popełnienia czynu. Natomiast również mówimy o dobru dziecka, kiedy w naszym prawodawstwie w ogóle nie mamy żadnej definicji tego dobra. Skoro coś jest niezdefiniowane, to wydaje mi się, że jest trochę absurdalne, iż pojęcie niezdefiniowane ma być w konsekwencji penalizowane. Ma być kara w stosunku do czegoś, co jest niedookreślone.

W związku z tym stoimy na stanowisku, że na obecnym etapie między innymi zastanawiania się nad poprawką, która wpłynęła, a także pracami rządu dotyczącymi większej zmiany w Karcie Nauczyciela, żeby nastąpiło ograniczenie do praw dziecka. Uważamy, że Konwencja o Prawach Dziecka zabezpiecza wszystkie interesy dziecka i nie powoduje arbitralności w podejściu do różnego typu rozstrzygnięć. Na to zwraca również uwagę analiza Biura Analiz Sejmowych, mówiąc przede wszystkim posługiwaniu się terminami, które niosą jakieś desygnaty. W Prawie oświatowym często występują różnego typu określenia, które są nieprecyzyjne, niejasne lub pozbawione większego znaczenia. My o tych sprawach również rozmawialiśmy w ramach zespołu do spraw statusu zawodowego pracowników oświaty. W związku z powyższym na chwilę obecną uważamy, że po pierwsze pewne zmiany w zapisie art. 75 pkt 2a powinny nastąpić w takim mniej więcej kształcie, jak zostały zaproponowane w autopoprawce do pierwotnie przedłożonej propozycji. Jesteśmy jak najbardziej za 14 dniami na rozstrzygnięcie przez dyrektorów czy dany wniosek, który wpłynął, powinien być odesłany do rzecznika. Czekamy na bardzo duże zmiany, które uzgodniliśmy w ramach zespołów, w ramach projektu rządowego, który będzie przygotowany. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Dziękuję. Bardzo proszę.

Członek Związku Nauczycielstwa Polskiego Urszula Woźniak:

Urszula Woźniak, Związek Nauczycielstwa Polskiego.

Ja bardzo krótko chciałam zwrócić uwagę, że zmiany wprowadzone, które teraz skutkują wzrostem postępowań, zostały wprowadzone na wniosek rzecznika praw dziecka. Dzisiaj od pani z Biura Rzecznika Praw Dziecka słyszymy, że rzecznik nie występował o termin trzydniowy. A on tu jest właśnie problematyczny. Jak również nie występował o to, aby dyrektor nie miał czasu na rozpoznanie sprawy. Chciałam zwrócić również uwagę, że zgodnie z art. 68 Prawa oświatowego dyrektor ma obowiązek rozpoznawać takie sprawy. Tam są zapisane jego obowiązki nikt nie jest w stanie pozbawić go jego podstawowych obowiązków.

Chciałam zwrócić również państwa uwagę na fakt, że dopiero po raz pierwszy pod koniec ubiegłego roku odbyły się jakiekolwiek szkolenia rzeczników dyscyplinarnych, przewodniczących komisji dyscyplinarnych, w liczbie 16 na całą Polskę. Po raz pierwszy. Członkowie komisji dyscyplinarnych nie są w ogóle szkoleni. Sama jestem członkiem komisji dyscyplinarnej i obrońcą nauczycieli, więc mówię z praktyki. Ja się spotykam z takimi sytuacjami, że zarówno rzecznicy, jak i przewodniczący komisji w ogóle nie znają Prawa oświatowego, a zajmują się postępowaniami dyscyplinarnymi. W związku z tym pytanie – kto jest tak naprawdę na ten moment bardziej uprawniony do wstępnego rozpoznania, mając u siebie w szkole lub przedszkolu wszystkie strony ewentualnego konfliktu? Zaznaczam, że wszędzie, w ale to wszędzie są bezpieczniki, które gwarantują zachowanie dobra dziecka i jego interesu. Dlatego, że każda inna osoba, poza dyrektorem, może wniosek złożyć, Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Pani w ramach ad vocem?

Jeszcze ktoś się zgłasza?

Dyrektor Zespołu do Spraw Edukacji i Wychowania BRPD Beata Sobocińska:

Szanowni państwo, jeszcze raz chciałam podkreślić, że rzecznik praw dziecka nie występował o termin trzydniowy. A celem naszego działania było jedynie doprowadzenie do sytuacji, aby dyrektorzy nie udzielali kary z art. 108 w sposób absolutnie nieuprawniony, w sytuacjach, kiedy nastąpiło naruszenie prawa i dobra dziecka. Na przykład nauczyciel uderzył dziecko. To w sytuacji poprzednich przepisów dyscyplinarnych uniemożliwiało przeprowadzenie postępowania wyjaśniającego przed rzecznikiem dyscyplinarnym. Bardzo się dobrze stało, że te przepisy zostały doprecyzowane. Jeszcze raz podkreślam, one nie zostały zaostrzone, tylko doprecyzowane. Natomiast oczywiście należy się zastanowić, czy termin trzydniowy jest tym właściwym. W ocenie rzecznika praw dziecka nie należy go oczywiście wydłużać. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Dziękuję. Jeszcze pan minister chciał zabrać głos, tak? Bardzo proszę.

Podsekretarz stanu w MEN Maciej Kopeć:

Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, szanowni zaproszeni goście, ja chciałem przede wszystkim bardzo podziękować za tę dyskusję oraz też taką bardzo wnikliwą analizę prawną i merytoryczną, jaką dokonało Biuro Analiz Sejmowych. Jest to rzecz wydaje mi się kluczowa – do tego zresztą jeszcze nawiążę później.

Natomiast tutaj w tej dyskusji pojawiały się takie wątki, które wskazywały – próbowałem się do nich odnieść w pierwszej części – że zmiana przepisów spowodowała zwiększenie postępowań czy zawiadomień. Ten proces zaczął się po prostu wcześniej, niezależnie od zmiany przepisu. Przepis, który dotyczył dobra dziecka był przepisem wcześniejszym. On znalazł się w Karcie Nauczyciela w roku 2004. Nie jest to zatem tak, że ten przepis istniał wcześniej. Na podstawie tego przepisu były zawiadomienia wcześniej. Raczej wydaje się, że mamy do czynienia z pewną dynamiką procesu, który się zaczął, niż jakby z efektem zmiany przepisu, który mógł to spowodować. Patrząc na dane, które dotyczyły i okresu sprzed wprowadzenia tej zmiany i po, one wskazują, że w trzech województwach, zwłaszcza mazowieckim śląskim i dolnośląskim mamy wyraźny wzrost tego procesu. Dokonał się on w pewnej części, w naszej ocenie, niezależnie od zmiany przepisu – na to chciałem zwrócić uwagę. Ta pewność, która tutaj jest

podnoszona, że nastąpiło to w wyniku tej zmiany, nie wynika jakby ze statystyki, która odnosi się do okresu wcześniejszego. Po prostu ta dynamika jest widoczna.

Chciałem również zwrócić uwagę – ta dyskusja może robić takie wrażenie, że mamy do czynienia z jakimś zjawiskiem, które jest niezwykle statystycznie ogromne. Mamy 700 tys. nauczycieli. Chciałem tutaj bronić nauczycieli, bo może się wydawać w jakimś momencie, że mówimy o czymś co nagminnie dzieje się w szkole. Tak naprawdę mówimy o przypadkach, które oczywiście są naganne, ale stanowią margines, jeżeli chodzi o funkcjonowanie szkoły. To też trzeba jednak podkreślić w całej tej dyskusji. Nie może być takiego wrażenia, że mamy do czynienia z jakimiś zjawiskami, które są masowe. Jak powiedziałem – trzeba zachować proporcje.

Ta dyskusja jest ważna z kilku powodów. Bardzo też dziękuję, jeżeli chodzi o dyskusję nad tym konkretnym projektem. Co do terminu, minister jest zgodny, że ten termin 14-dniowy jest terminem, który się wydaje najbardziej adekwatnym do sytuacji. Oczywiście wszystkim tym, którzy o tym mówią też chciałem bardzo serdecznie podziękować. Zgadzamy się co do tego, że kwestia tych trzech dni mogła rodzić różne wątpliwości.

Natomiast też mówiąc o tej zmianie, warto pamiętać, że tamta nowela łączyła się przede wszystkim z podwyżką dla nauczycieli i była efektem porozumienia zawartego ze Związkiem Zawodowym „Solidarność" w dniu 7 kwietnia. Oczywiście wszystkim posłom, którzy ten projekt prowadzili bardzo serdecznie dziękuję, dlatego że 1 września nauczyciele mogli otrzymać podwyżkę.

Dziękuję także za opinie, nie tylko Biura Analiz Sejmowych, ale także za to, że w toku tej dyskusji uznaliśmy zasadność wielu elementów tej krytycznej analizy BAS. To moim zdaniem dotyczy tego pierwotnego kształtu tej ustawy, czyli tego, co miało być w ustępie 2b – bo on się wydawał szczególnie kontrowersyjny. Pomijając rolę, czy pewien mechanizm. Przecież nie każde zawiadomienie o wszczęciu kończy się wszczęciem postępowania. Tak samo każde wszczęcie postępowania nie musi mieć dalszego ciągu. To jest więc proces bardzo złożony. Jeżeli gdziekolwiek tutaj padały takie głosy, mówiące o zamiataniu czegoś pod dywan, to oczywiście jeśli mówimy o tym procesie, to wydaje się, że jeżeli tak to zostało sformułowane w tej dyskusji, to pewnie akurat w tym miejscu mogło się to też zdarzyć.

Patrząc na tę dyskusję i na to, co ostatecznie znalazło się w kształcie tego projektu, też warto zauważyć, że kwestia, która tutaj też była podnoszona w tej dyskusji – kwestia dobra dziecka – ostatecznie w kształcie projektu nie znalazła odzwierciedlenia. Czyli, jak rozumiemy, te wprowadzone już bardzo dawno zmiany do Karty Nauczyciela, które po prostu taki przepis wprowadziły, nie są kwestionowane. Wszyscy zdają sobie sprawę z tego, że to powinno być priorytetem i podmiotem działań szkoły, nauczyciela i dyrektora. Jest to rzecz ważna.

Natomiast też patrząc na to, o czym tutaj też była mowa – przy jakimś nacisku kuratora. Te działania są w komisji, która jest przy wojewodzie. Obserwując te działania warto zwrócić uwagę – to wojewoda po otrzymaniu informacji o możliwości popełnienia naruszenia przez danego nauczyciela dokonuje wstępnej oceny. Czyli te działania są inicjowane i faktycznie wygląda to tak, że oczywiście mamy 16 wojewodów. Natomiast jeżeli chodzi o te komisje, na mocy porozumień między wojewodą a kuratorem mamy taką sytuację, że w 12 przypadkach one są prowadzone przy kuratoriach oświaty. Ale trudno mówić tutaj o jakimś strachu przed kuratorami. Wydaje się to mocno przesadzone.

Jeżeli chodzi o wspomniane uprawnienia dyrektora – przepisy je wyraźnie doprecyzowują. Wskazują jakie są obowiązki dyrektora. Przede wszystkim obowiązkiem dyrektora jest dbanie o bezpieczne i higieniczne warunki pracy szkoły oraz te kwestie, które wynikają po prostu ze sprawowanego przez dyrektora szkoły nadzoru pedagogicznego. Trudno tutaj mówić, że dyrektor miałby działać, jak we wstępnej wersji projektowanego przepisu, gdzie dyrektor stwierdza zasadność, bądź niezasadność.

Minister, biorąc udział osobiście w tych wszystkich dyskusjach, czy publicznie deklarując lub odnosząc się do kwestii związanych ze zmianą tych przepisów, równocześnie jest zdania, że zakres tej zmiany powinien być nieco szerszy. Powinna dotyczyć tych kwestii, o których mówiłem na wstępie – tak żeby faktycznie te głosy, które się pojawiają w przestrzeni publicznej w sposób szerszy uwzględnić. Zresztą sama kwestia wystąpienia z projektem rządowym wskazuje na to, że to będzie oznaczało, iż te konsultacje

zostaną wprowadzone w pełni. Będzie to związane też z odpowiednim procedowaniem i oczywiście do tych wszystkich pomysłów będzie można wrócić jeszcze raz w ramach dyskusji i wszyscy będą mogli się wypowiedzieć.

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Dziękuję bardzo. Na koniec jeszcze proszę o głos przedstawicielkę wnioskodawców, panią poseł Agnieszkę Dziemianowicz-Bąk.

Poseł Agnieszka Dziemianowicz-Bąk (Lewica):

Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, panie ministrze, bardzo serdecznie dziękuję za tę dyskusję, pytania i głosy. Postaram się na nie wszystkie odpowiedzieć – może nie w takiej kolejności, w jakiej były zgłaszane, ale mam nadzieję, że uda mi się wyczerpać wszystkie pojawiające się tutaj pytania.

Pozwolę sobie zacząć od odpowiedzi pani przewodniczącej, na taki postawiony zarzut, że zgłoszenie tego wniosku nastąpiło 29 stycznia i miało na celu jakiś wyścig z, jak rozumiem, Ministerstwem Edukacji Narodowej. Absolutnie nie. Nie jest to wyścig polityczny. Jeżeli mamy tutaj do czynienia z jakimś wyścigiem, to jest to wyścig o dobro dziecka. Ponieważ obowiązujące dziś przepisy, których państwo, jak rozumiem, nie chcą jeszcze zmienić – chcą zwlekać z ich zmianą – działają na szkodę dobra dziecka. W przypadku wzrostu o 163% liczby zgłoszeń do rzecznika dyscyplinarnego nie można mówić o żadnej dynamice. Jest to po prostu skokowy, radykalny wzrost liczby tych zgłoszeń. Mamy do czynienia z sytuacją, w której system jest radykalnie osłabiony. Jego drożność, jeśli chodzi o procedowanie zasadnych zgłoszeń, jest osłabiona. To systemowe osłabianie systemu, który ma chronić dobro dziecka.

Ale nie tylko jest to działanie na szkodę dzieci. Jest to także – na co zwracał uwagę przedstawiciel Związku Nauczycielstwa Polskiego – generowanie istotnych kosztów. Każde wynagrodzenie za prowadzenie takiego postępowania to jest koszt od 100 do 450 zł. Łatwo policzyć, jak znacząco wzrosną koszty przy tak radykalnym, skokowym zwiększeniu tych zgłoszeń.

Kontynuując odpowiedź dla pani przewodniczącej – skąd ten pomysł, żeby złożyć w takim, a nie innym terminie projekt ustawy – ja przypominam, że 15 stycznia na posiedzeniu tej właśnie Komisji odbyła się informacja ministra edukacji narodowej na temat planowanych przez Ministerstwo działań. Podczas tej dyskusji – nie przypominam sobie w tej chwili, czy z własnej inicjatywy, czy odpowiadając na pytanie strony społecznej – pan minister zadeklarował, że w istocie planowane są prace nad zmianami w systemie dyscyplinarnym. Niemniej te prace mają trwać wiele miesięcy i nie jest planowane przez ministra odpowiadanie na tę konkretną potrzebę pilnej zmiany. Pilność wynika, jak już wspomniałam z tego, że system coraz bardziej się blokuje i uzasadnione przypadki, uzasadnionych postępowań nie są dostatecznie prędko rozpatrywane. Zatem wiedza na temat planów ministerstwa – czy raczej braku planów ministerstwa – została przez Klub Lewicy powzięta w dniu 15 stycznia na tej właśnie Komisji. Po konsultacjach ze stroną społeczną, na wniosek strony społecznej, zdecydowaliśmy się jako Klub Lewicy, zgłosić taki projekt ustawy.

Projekt ustawy, który przynajmniej – wierząc i ufając deklaracjom, zarówno publicznym, jak i dzisiejszym przedstawiciela ministerstwa – nie leży w sprzeczności z planami szerszych zmian w systemie dyscyplinarnym. Nie chodzi o to, że jest to w kontrze, czy przeciwko planom strony rządowej. Chodzi wyłącznie o to, żeby drobną, a znaczącą zmianę, której brak powoduje niedrożność systemu wprowadzić po prostu nieco prędzej.

Ten trzydniowy termin i ograniczenie jakiejkolwiek autonomii dyrektora to jest najpoważniejszy zarzut, jaki wysuwa strona społeczna oraz Klub Lewicy wobec obowiązujących przepisów.

Kiedy słyszę ze strony przedstawiciela Ministerstwa Edukacji Narodowej, że minister zgadza się z postulowanymi w projekcie zmianami dotyczącymi zmiany terminu zgłaszania podejrzenia o przewinieniu i zgadza się ze zmianami dotyczącymi przywrócenia autonomii dyrektora, kiedy słyszę z ust pani przewodniczącej tej Komisji, że nazywa pani prezentowane zmiany wprost dobrymi, kiedy reprezentantka rzecznika praw dziecka wskazuje, że to właśnie trzydniowy termin jest źródłem poważnych problemów, kiedy

Biuro Analiz Sejmowych dostarcza danych jednoznacznie pokazujących ten skokowy wzrost postępowań, wnioskuje się o odrzucenie zmian w pierwszym czytaniu.

Jeśli są jakieś dodatkowe dane, oczywiście chciałabym je uzyskać, zresztą wystąpiłam z interpelacją do Ministerstwa Edukacji Narodowej z prośbą o wskazanie dokładnych, precyzyjnych danych liczbowych. Jeśli przedstawiciel ministerstwa nimi dysponuje – jak od momentu wejścia w życie ostatniej nowelizacji zmieniła się sytuacja – myślę, że tutaj zgromadzeni bardzo chętnie by to usłyszeli.

Ale po tych wszystkich wypowiedziach strony rządowej i pani przewodniczącej, które pozytywnie oceniają postulowane przez nas zmiany, słyszę wniosek o odrzucenie tych zmian już pierwszym czytaniu. O niedopuszczenie do dyskusji, o niedopuszczenie do zgłaszania poprawek – także państwa poprawek. Przecież pracujecie nad tymi zmianami. Z pewnością macie pomysły i propozycje jak udoskonalić ten projekt.

Nie mogę oprzeć się wrażeniu, że ten wniosek o odrzucenie w pierwszym czytaniu jest taką manifestacją przedkładania interesu partyjnego nad interes i dobro dziecka. Dlatego chciałabym zaapelować do państwa o nieodrzucanie tego projektu w pierwszym czytaniu i o dopuszczenie do dalszego jego procedowania. Zachęcam do zgłaszania poprawek zgodnych z państwa planami.

Podkreślić jednocześnie chciałam, że jako wnioskodawcy wykazaliśmy się wolą współpracy i dialogu, po otrzymaniu – zaledwie 2 dni temu – opinii Biura Analiz Sejmowych. Zapoznaliśmy się z nimi bardzo dokładnie i wystąpiliśmy z projektem autopoprawki, która w istocie ulepsza ten projekt, wprowadzając zapis o podejrzeniu popełnienia czynu, a nie o popełnieniu czynu i wprowadzając 14-dniowy termin. Pozwoli on dyrektorowi na rzetelne zbadanie sytuacji i uniknięcie sytuacji tak absurdalnych, jak przytoczone tutaj przykłady dwóch różnych województw – gdzie w jednym nauczyciel został pociągnięty do odpowiedzialności za to, że pozwolił uczniowi skorzystać z toalety w trakcie lekcji, a w innym przypadku, dokładnie przeciwne działanie zostało uznane za uchybienie prawu i dobru dziecka.

Dzięki temu terminowi dyrektor będzie miał wystarczająco dużo czasu, żeby zbadać sprawę. Z drugiej strony jest to wyraźne czasowe ograniczenie, które nie spowoduje odwlekania postępowania tam, gdzie ono jest rzeczywiście zasadne.

Także jeszcze raz chciałabym bardzo wyraźnie zaapelować i poprosić wszystkie tutaj obecne strony o nieupolitycznianie tej dyskusji, wykazanie się wolą współpracy i nieodrzucanie tego projektu, a także dyskusję. Czy to nad doprecyzowaniem terminu dobro dziecka, czy też poszerzeniem o kolejne aspekty, dotyczące systemu dyscyplinarnego w dalszym toku prac legislacyjnych. Bardzo serdecznie dziękuję.

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Dziękuję. Zamykam dyskusję.

Stwierdzam zakończenie pierwszego czytania projektu ustawy o zmianie ustawy – Karta Nauczyciela wraz z autopoprawką (druki nr 245 i 245-A).

Został zgłoszony wniosek przez posła Tomasza Zielińskiego o odrzucenie projektu ustawy wraz z autopoprawką (druki nr 245 i 245-A). Poddaję ten wniosek pod głosowanie. Kto z państwa jest za przyjęciem wniosku o odrzucenie? Kto z państwa jest przeciw? Kto się wstrzymał?

Dziękuję. Proszę o wyniki.

Sekretarz Komisji Agnieszka Jasińska:

27 osób za, 15 przeciw, 4 głosy wstrzymujące.

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Dziękuję. Stwierdzam, że Komisje wniosek przyjęły.

Pozostaje nam wybrać posła sprawozdawcę. Chciałabym zaproponować pana posła Tomasza Zielińskiego. Czy się zgadza?

Poseł Tomasz Zieliński (PiS):

Tak, zgadzam się.

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Czy są inne propozycje? Nie widzę.

Dziękuję. Zamykam posiedzenie.